GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 28. W Sobotę dnia 2. Lutego. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Stycznia.

Śmiertelne zwłoki Xiężny Wirtenberskiéj d. 19. przez Lugdun przeprowadzono. Załoga tameczna w ulicach, przez które orszak przechodził, szpaler utworzyła. W kościele Św. Jana odprawiono nabożeństwo żałobne, na którém się całe duchowieństwo i władze znajdowały.

Słychać, że Król osobiście do Dreux się uda, aby być obecnym na nabożeństwie żałobném po ś. p. Xiężnie Wirtenberskiéj; N. Pan już tego samego dnia wróci do Paryża.

Czytamy w Messager: „Dowiadujemy się z pewnego źródła, że poseł nasz w Londynie, Generał Sebastiani, umocowany został do podpisania ostatniego protokołu nakazującego wykonanie traktatu 24ch artykułów. W chwili, w któréj te słowa piszemy, formalności téj zapewne już dopełniono. Przypominamy sobie, że wspomniany protokół Belgii odtąd tylko 14 dni czasu zostawia, aby z spornego terrytoryum ustąpić.

Stósownie do Mémorial de Bordeaux, w Casteljaloux w skutek podwyższenia ceny zboża, zaburzenia powstały, które gwardya narodowa jednak przytłumiła. Wszakże dla utrzymania spokojności w wspomnianém mieście, oddział wojska z Bordeaux tam wysłano. — W Tours, stósownie do Journal d'Indre et Loire podobne zaszły sceny. Znaleziono tam na narożnikach następujące przybite wezwanie: «Niech żyje rzecz pospolita! Bracia, dzisiaj straconą wolność odzyskać powinniśmy! Cenę zboża muszą znowu na 25 sous zniżyć, albo podpalimy miasto na wszystkich rogach!« Autora tego wezwania podobno już wyśledzono.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Stycznia.

Poczta indyjska, wyprawiona przez Pana Waghorna przez Suez i Marsylią, przywozi nowsze wiadomości z Kalkutty z d. 21., z Madrasu z d. 26. Listopada, Bombaju z d. 6. Grudnia i Kantonu z d. 7. Października. Do najważniejszych wiadomości należy, że stósunki przyjacielskie z Birmanami pozorne tylko były, i że się wkrótce wybuchnięcia drugiéj birmańskiéj wojny spodziewać należy. W Kalkucie odebrano depesze od rezydenta angielskiego w Birmie, Pułkownika Bensona, w skutek których zwołano d 9. Listopada nadzwyczajną radę, a na téj postanowiono, aby zaraz demonstracyą z Sylbetu przeciw Birmie przedsięwzięto. Tym końcem przesłano zaraz rozkazy do Bombaju, aby stamtąd okręty

parowe, do żeglugi zdatne, do Bengalu wyprawiono. Także do Madrasu nadeszły rozkazy z d. 22. Listopada z Kalkutty z powodu ważnych wiadomości z Birmy i powszechnie głoszono, że trzy pułki niezwłócznie do Bengalu wyruszą. Podobnież szybkie odpłynienie okrętu wojennego „Victor" téj samej przypisywano okoliczności. O poselstwie Pułkownika Bensona i o postępie tegoż aż do końca Października, do którego to czasu Birmanowie jeszcze wprost nieprzyjacielskich nie okazywali kroków, zawiera wiadomości Moulmein Chronicle z d. 9. Listopada. Pułkownik przybył z swymi towarzyszami dn. 14. Września do Prome, gdzie go wprawdzie wojskowa straż honorowa tak nazwanych „Niezwyciężonych" przyjęła, ale zarazem przestawania z tamecznemi cywilnemi władzami i mieszkańcami miasta wzbroniła tak dalece, że ledwo najpotrzebniejsze rzeczy pokupić sobie mogli. Toż samo działo się wszędzie, gdzie tylko stanęli; wszędzie im straż wojskową przydawano. W jednem mieście nawet wprost mieszkańcom karą odgrażano, gdyby Anglikom żywność przedawali. Pułkownik Benson wysłał Sekretarza poselstwa naprzód do Avy, w celu uwiadomienia Ministrów królewskich o swojém przybyciu; temu oznajmiono, że miano wysłać naprzeciw posłowi deputacyą kupców, która go wprowadzi do Amarapoore, tymczasowego miejsca pobytu. I w rzeczy saméj przybyło także trzech kupców, z których jeden był nawet angielskim poddanym, ale bez zawierzytelnienia publicznego, i dla tego Pułkownik uznać téj deputacyi nie chciał. Nareszcie dn. 4. Października przybywszy do Amarapoore, otrzymali Anglicy kwatery na wyspie, całkiem od miasta oddzielonéj i dla bagnisk licznych bardzo niezdrowéj. I tu pokazał się tylko podrzędny urzędnik królewski, który mieszkanie im wskazał i potém się oddalił, i jeszcze dnia 25. Października ani Król, ani też Ministrowie nie zapytali się o poselstwo. Pułkownik Benson przesełał wprawdzie kilkakrotnie zażalenia swoje w téj mierze do Avy, ale mu zawsze odpowiadano, że drogi są złe i błotniste, a skoro się te poprawią, Minister z Rezydentem widzieć się zechce. Mieszkańcom Amarapoore wydano najsurowsze rozkazy, aby w żadnéj styczności z Anglikami nie zostawali. Sądzono, że jest zamiarem Birmanów trzymać się ściśle wyrazów zawartego po pierwszéj wojnie birmańskiéj traktatu w Yandabo i zezwolenia w skutek tego, aby tylko poseł z strażą 50 ludzi do Avy przybył, ale żeby mu natomiast niewolno było mieszać się do stósunków kupców angielskich i tak mu pobyt tamże utrudzić, żeby miejsce to jak najprędzéj opuścił. Nie wiadomo jeszcze, czy ostatnie depesze Pułkownika Bensona, nadesłane do Kalkutty, już o stanowczych krokach nieprzyjacielskich wspominają; ale nie jest niepodobną rzeczą, żeby to istotnie nastąpić nie miało, i dla tego będący tamże Europejczykowie i Amerykanie żony swoje i dzieci okrętem parowym do Moulmeinu wysłali. Może się téż do tego ta tylko przyłożyła okoliczność, że dotychczasowy Gubernator Rangonu zastąpiony został przez jednego z teściów królewskich, znanego z nieprzychylności swéj ku Anglikom. Zresztą wiedziano, że wojsko w kierunku ku Assamie wyprawiono, i że młodzież otaczająca Króla wszelkiemi skłania go sposobami do przywrócenia czci orężowi birmańskiemu i odzyskania utraconych prowincyi. — Co się wyprawy przeciw Kabulowi dotyczy, zdaje się, że wiadomość o zaniechaniu oblężenia Heratu i groźném stanowisku Nepalesów przyczyniła się do zmiany pierwotnego planu wojennego. Podług doniesienia z dn. 1. Listopada z Simli, rezydencyi Generalnego Gubernatora, ma Szach Szudsza z własném wojskiem do Kabulu wkroczyć i posiłkowanym być przez wojsko angielskie z Bombaju, podczas gdy armia z Bengalu uda się do Nepalu dla dania nauczki zdradzieckiemu owemu państwu sąsiedniemu. Twierdzą nawet, że kraj ten na zawsze obsadzić zamyślają. Wojsko z Bombaju, mające się z Szachem Szudszą połączyć, wyląduje w Wikhurze albo Ghorabarce na Delcie Indu, i być może że i mieszkańcy miasta Sande po nieprzyjacielsku sobie z niém postąpią, a przynajmniej znieważono tamże posła angielskiego, Pułkownika Pottingera. Wojsko Szacha Szudszy już było kompletne i miało tworzyć straż przednią. — Wiadomości z obozu pod Kurnaulem, gdzie się wojsko z korpusu bengalskiego zgromadza, dochodzą do dn. 8. Listopada i żalą się na dość cierpki rozkaz dzienny, w którym Sir Henry Fane uwagę żołnierzy na ich obowiązki w ciągu teraźniejszéj wyprawy zwraca, co wielce żołnierzy oburzyło. Pierwsza dywizya pod rozkazami Generała Majora Sir Willoughby Cottona wyruszyła dn. 8. Listopada z Kurnaulu do Ferozepoore. — Nowe posiadłości kompanii w Arabii, w Adenie, ma 500 ludzi obsadzić.

Xiążę Edward Sasko - Wejmarski przybył z Hagi do Londynu.

Mniemają, że Pan Edward Buller będzie pisał adres od Izby Niższéj na mowę tronową; pomagać mu ma Pan Wood.

W Liwerpool, Aberdeen, Birmingham i w innych znaczniejszych miastach zwołano zgro-

madzenia, celem ułożenia petycyj przeciw prawu zbożowemu. Tak więc Parlament zarzucony zostanie wielką liczbą petycyj za zmianą tego prawa.

Oppozycyjne pisma czynią uwagę, że ze wszystkich Ministrów jeden tylko Lord Melbourne codziennie jest przy Królowéj, a nie przestając na tem, otacza ją swojemi krewnemi, jako to: siostrą swą, wdową Hrabiną Cowper, synowcem swoim, Panem Cowper i synowicą, Lady Ashley.

W londyńskiéj parafii Marylebone wygotowano prośbę do Parlamentu o zupełne zniesienie prawa zbożowego; trzy tylko osoby z tego zgromadzenia nie chciały za tą petycyą głosować.

Rekrutowanie ochotników szybko postępuje, codziennie ze wszystkich stron przychodzą; dla kompanii Wschodnio-indyjskiéj jednak nie tak ochotnie. Wielu z tych zaciąga się dla niedostatku i wysokiéj ceny chleba.

W jednym z browarów w Bristol, ochrzcono wielką nową kadź, imienien Hr. Durham, z objawionem życzeniem: »obyśmy go wkrótce pierwszym Ministrem powitali!«

Wieść, że wyprawa na Kabul przynajmniéj na teraz zaniechaną być musi, coraz więcéj zyskuje pewności. Xiążę Wellington czyni uwagę, że pochód wojska angielskiego w wąwozach Afganistanu w téj porze roku mógłby stać się bardzo szkodliwym dla panowania angielskiego w Indyach.

Podług wiadomości z Przylądka dobréj nadziei emigracya tamtejszych wieśniaków trwała jeszcze do d. 5. Listopada r. z.; mniemano, że téj potrafi zaradzić tylko prawo przeciw włóczęgostwu. Doniesienia o wychodźcach znajdujących się w Port Natal są pomyślniejsze; wychodźcy tamtejsi, zaopatrzeni w żywność, zajęli się siewem pszenicy i kukurydzy. — Gazety z Graham Town po dzień 27. Października wyliczają popełnione przez Kafrów łupieżstwa; założony tam został kantor Banku z Przylądka dobréj nadziei; gdy jednakże nie chciał przyjmować innych papierów, jak tylko przez Główny Bank w Cap wydawane, mieszkańcy Graham Townu przedsięwzięli założyć Bank na własny rachunek.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 15. Stycznia.

Obawa ażeby karoliści na wiosnę wielkiéj przeciw Madrytowi nie przedsięwzięli wyprawy, spowodowała Ministrów do poczynienia poprzednio przygotowań przeciw wszelkiéj napaści. Dano inżynierom rozkaz, aby wytknęli i wymienili rozmaite miejsca w okolicach stolicy, które ufortyfikowane być mają. Mieszkańcy Bilbao postanowili przesłać adres dziękczynny do miasta City w Londynie, za wstawienie się jego o położenie końca wojnie domowéj.

Portugalia.

Donoszą, że Xiężna Palmela, która się tak nagle z Paryża oddaliła, przybyła do Lizbony, aby pytanie o ważności małżeństwa Margrabiego i Margrabiny Fayal przełożyć do rozstrzygnienia tamtejszemu najwyższemu duchownemu sądowi.

Kortezy portugalskie zatrudnione są ciągle jeszcze sprawdzaniem wyborów. Na wniosek komitetu ma być ustanowiona kompania uprawy wina i handlowa.

Belgia.

Courrier de la Meuse nazywa gazety belgijskie zbyt gadatliwemi; gdyż nietylko wskazały nieprzyjacielowi stanowiska zajęte przez wojska belgijskie, ale nadto, opisały ważność ich pod względem strategicznym. Tak więc nieprzyjaciel będzie mógł oszczędzić sobie trudu i kosztu na wywiedzenie się o potrzebnych mu szczegółach; dosyć gdy przeczyta gazety.

Szwecya.

Król w czasie podróży swojéj do Norwegii przyjął w Blomsholn dn. 18. Grudnia deputacyą od Magistratu i mieszkańców miasta Strömstad, na jéj przemowę łaskawie odpowiedział i, długo rozmawiając o położeniu tego biednego miasta, przyrzekł dla niego uczynić wszystko, co będzie w jego mocy. Dla ubogich kazał Król Jmć wypłacić 100 talarów.

Włochy.

W nocy z dn. 2. na 3. Stycznia Wezuwiusz zaczął wybuchać; tak strasznego wybuchu nie pamiętają już od 12 lat; huk rozlega się okropny, lawa toczy się obficie ku wsi Resina, mieszkańcy z przyległych wiosek Torre del Greco i Torre del Annunziata, uciekli; deszcz popiołu pada aż do Salerno, Castelmare i Vico; mówią o wielu wypadkach, to tylko pewna, że jeden ciekawy Anglik utracił życie w lawie.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 9. Stycznia.

(*Gaz. powsz.*) — O traktacie handlowym z Anglią różne krążą wieści. Raz głoszą, że Austrya i Rossya przystąpią do niego; drugi, że Rossya żadnego w nim udziału mieć nie będzie, tylko Austrya; inni nareszcie twierdzą, że ani Austrya, ani Rossya o nim słuchać nie chce, i to zdaje się najpodobniejszém do prawdy. Admirał Roussin czuje także, że za porywczo tyle Anglii dozwolono. Teraz znawcom traktat ten rozpoznać polecił dla dowiedzenia się, czy istotnie jest co wart, lub tak niedostateczny, jak powszechnie są-

dzą, a ostrożność ta tyle znaczy, jak gdyby kto po utonieniu dziecka studnią troskliwie zakryć rozkazał. — List Cesarza Mikołaja do P. Buteniewa przy przesłaniu mu orderu Orła białego zdziwił tu nie mało. Upatrują bowiem w nim więcéj niż proste uznanie ważnych zaiste zasług Pana Buteniewa, i przypisują mu polityczne znaczenie. Nie tylko bowiem jest w nim mowa o zasługach pełnomocnika rossyjskiego, ale także o stosunkach, w jakich Rossya z Portą zostaje, a które zatrzymać pragną. Jestto przeto gatunek programatu, mającego wszystkim za wzór służyć i objawiającego wyraźnie dążność dworu petersburskiego mimo tylu przeciwnych twierdzeń.

Reszyd Basza, jak się zdaje, niemoże się porozumieć w Londynie, chociaż tam ma przyjaciół i wiele czynności okazuje, starając się, aby jego projekta przyjęte zostały. Projekta te są osobliwszéj natury, zdają się one mieć na celu poniżenie Mehmeda Alego i wyjednanie pożyczki dla Porty. Niezły zamiar, ale sympatya Anglii dla Porty nie posuwa się tak daleko. Anglia jest przyjaciołką jego osobistą i wsparłaby go, gdyby tego żądał, ale i przyjaźń ma swoje granice. Pieniędzy danoby w Londynie, gdyby wskazaną była jaka pewność. Ale tym czasem przy największych zabiegach, Reszyd Basza nie może nic takiego wskazać, coby za hypotekę służyło, a szczególniéj gdy przez zniesienie monopolium zadał on Porcie ostatni cios. Czuje on to teraz sam, iż ma sobie do wyrzucenia błąd, który spodziewa się nagrodzić przez wydzierzawienie wszystkich dochodów Porty, ale to jeszcze gorsze sprowadzi złe, jak to, któremu chce zaradzić i stanie się plagą dla kraju, bo tam, gdzie nie ma ani spisu ludności, ani żadnych rządowych rachunków, ale tylko od dowolności zależy naznaczyć, ile jaki paszalik ma zapłacić, nie wchodząc czy jest w stanie ze względu na swoję ludność, ileż-to nadużyć będzie ze strony dzierzawców.

Pałac dla trzeciéj córki Sułtana Alii przeznaczony, zgorzał.

Sułtan przesłał Królowi Belgijskiemu pismo z oświadczeniem zadowolenia z ratyfikacyi zawartego handlowego traktatu i z przyjaznych stosunków obu krajów, oraz z uprzejmego przyjęcia w Belgii Reszyda Baszy. Sułtan dopisał na depeszy własnoręcznie trzy wiersze i swoją prywatną pieczęć położył. Depesza ta zamknięta w bogato ozdobnem pudełku, przesłaną została na antwerpskim okręcie, „le Progrès.“

W Pera P. Price ukończył już budowę teatru i ma go wkrótce otworzyć, lecz ponieważ policya turecka zabrania wieczornych zgromadzeń, przedstawienia więc będą dawane we dnie.

Oczekiwanie publiczności zawiedzione zostało, bo święto Beiramu przeszło, a żadna ze spodziewanych zmian nie nastąpiła.

W Stambule poświęcono d. 25. z. m. nowo wybudowaną kaplicę, przyczem Kapelan Poselstwa angielskiego miał mowę.

Dnia 29. Grudnia u austryackiego Internuncyusza było zgromadzenie reprezentantów wielkich mocarstw, celem rozważenia nowych rozporządzeń, tyczących się zdrowia. P. Cadalvène, francuzki Kommissarz przy Radzie zdrowia, który się znajdował na tem zgromadzeniu, był pytany, jakieby można porobić modyfikacye co się tycze stosunków handlowych.

A m e r y k a.

Pytanie względem zniesienia niewoli w Stanach Zjednoczonych, z żywością jest rozbierane na kongresie.

Federalistami w Tampico będzie dowodził Generał Urrea, który z Guyamas przybył do miasta przebrany. Generałowie Cos i Canalizo ściśle ich otoczyli i z niecierpliwością czekają pomocy francuzkich okrętów wojennych.

Rozmaite wiadomości.

Z P o z n a n i a. — Donoszą z Bydgoszczy: Handel zbożowy jest znaczny, podobnież i handel spirytusem, trzodą chlewną i wełną. — Sukiennicy w tutejszym deptcie wyrobili w Grudniu 2036 postawów sukna i 259 boju, i większą część sprzedano. Żałować tylko przychodzi, że ta gałąź przemysłu coraz bardziéj upada. W roku 1837 wyrobiono bowiem 26,805 postawów sukna i 2596 boju, a w 1838 tylko 24,602 sukna i 2515 boju. Natomiast wypadek żeglugi bardziéj jest pocieszającym w 1838 roku niż 1837. Podczas bowiem, gdy w 1837 r. 764 statki z Nakła kanał przebyły i 523 tą samą drogą do Nakła odpłynęły, przepłynęły 1838 r. 843 statki do Bydgoszczy z Nakła i 531 stąd do Nakła; okoliczność tę szczególniéj większym cenom zboża przypisać należy. W Grudniu z. r. 15 statków do Nakła odpłynęło, a między temi 12 ze zbożem. Nie mniéj znaczny był handel drzewem w 1838 roku; przeprowadzono bowiem kanałem 15 sztuk drzewa na maszty, 835 kloców, 21,068 sztuk budulcu, 332 kopy desek, 164 kopy łat i 8 rynek klepek do Nakła.

Relikwija najdroższa. — Wiadomo, iż kościoł Ś. Piotra w Rzymie na tém samém wybudowano miejscu, na którém niegdy stał cyrk Nerona, i w którém srogi ten Xiążę tysiące niewinnych chrześcijan na śmierć poświęcał. U podnóża kapitolu zamordowano także Ś. Piotra, a teraz wznoszą się ołtarze na tych samych miejscach, które krwią tylu męczenników przesiękły, tak dalece, iż słusznie twierdzić można, że nie bez wyroków Opatrzności wzniesioną została spaniała katedra dla Xiążęcia apostołów na tém samém miejscu, na którém niegdyś jego piérwszego prześladowcy pałac się wznosił. Z tegoto powodu plac Sgo Piotra już od dawna tak wielkiéj doznawał czci, iż pewnego razu Papiéż Pius V. przechodząc przezeń w towarzystwie polskiego Posła, gdy tenże zaczął go prosić o kilka relikwij, które przesłać chciał do swéj ojczyzny, Papież schyliwszy się podniósł grudę ziemi, zawinął ją w chustkę i doręczywszy posłowi rzekł: „Oto masz WćPan relikwiję; nie masz droższéj w całém Państwie Papiezkiém.“

Przemysł Amerykanów. — Nie raz mieliśmy sposobność uważać, że wszystkie utwory przemysłu Ameryki północnéj zawsze na ogromnym rozmiarze są oparte, tak dalece, iż opisanie ich dzieł olbrzymich jeszcze przed dziesięcią laty w Europie nie raz za bajkę miano. Do przedsięwzięć godnych podziwu w tym rodzaju, należy pomiędzy Nowym-Yorkiem a St. Louis, nad rzéką Missysypi założona, i przeszło 1200 angiel. mil bieżąca kolej żelazna. Chociaż tylko mała ilość podróżnych naraża się na trudy tak dalekiéj i po większéj części dłużéj niż przez pięć dni trwającéj drogi, w któréj wypocząć nie można; jednakże zawiadowcy tego instytutu przekonali się, iż nawet w drodze, trwającéj tylko przez godzin kilka, dla niektórych osób jest bardzo przykro siedzieć ustawicznie na jedném miejscu, i z natrętnymi przebywać sąsiadami. Z tego powodu zawiadowcy kolei téj starali się nowemi powozami temu złemu zaradzić. Powozy ich, które przez znaczną odległość szyn jednéj od drugiéj mogą być bardzo szérokie, tak są dogodnie zbudowane, iż w każdym z nich 60 osób nie tylko siedzieć, ale i stać może. Po środku powozów jest obszérny przechód, który się ciągnie wzdłuż wszystkich powozów i łączy po obu końcach drzwi znajdujące się. Wszystkie powozy te tak dokładnie z sobą są spojone, iż bezpiecznie z jednego do drugiego przechodzić można, tak dalece, iż podróżni w ciągu całéj drogi, tak wygodnie, jakby w krytéj galeryi przechodzić się mogą. W zimie postarano się nawet o ogrzéwanie powozów, z których każdy, mając 60 stóp długości, na dwóch cztérma kołami zaopatrzonych osiach jest oparty.

Testament młynarza. — W pewnéj wiosce francuzkiéj blizko miasteczka Meaux położonéj, jest mały cmentarz, w końcu którego młyn się znajduje. Młyn ten wzniesiono na mocy testamentu pewnego młynarza, który nabywszy w obwodzie cmentarza znaczny kawał gruntu i młyn na nim wystawiwszy, umiérając zapisał na utrzymanie tak młyna jak dozorcy, znaczną kwotę i rozkazał, aby pod tymże zwłoki jego pogrzebanemi były. Również rozporządził, aby dochód z młyna na korzyść szkoły wiejskiéj i wsparcie nieszczęśliwych był użytym, i dodał w testamencie następujące słowa: „Proszę księdza proboszcza i Pana burmistrza z tego względu o przebaczenie. Spodziewam się łoskot mego młyna słyszeć w moim grobie i tym sposobem nawet pod ziemią doznawać rozkoszy; a jeżeli łoskot ten dojdzie moich uszu, przypominać mi będzie, że ja, chociaż nieobecny, jednak dla moich bliźnich pożytecznym być nie przestaję.“ Jak ksiądz proboszcz tak i burmistrz przychylili się zupełnie do prośby poczciwego młynarza, a młyn trwa ciągle i dotychczas dla mieszkańcow wiejskich pożytek niesie.

Pojedynek w Georgii. — Z Tyflisu w Georgii pod dn. 5. Listopada donoszą: „W naszym kraju odbył się nie dawno pojedynek, którego okoliczności czasy rycérskie na pamięć nam przywodzą. Młody Xiążę kabardzki Szehendeli uwiódł córkę Pana Bojraki i nie wziąwszy jéj za małżonkę, zatrzymał w swym domu. Ojciec dziewicy, chcący pomścić się hańby wyrządzonéj swojéj familii, jednéj z najdawniejszych i najznakomitszych w naszym kraju, rozkazał Meliskowi, najstarszemu swemu synowi, aby uwodziciela wyzwał za to na pojedynek. Xiążę przyjął wyzwanie, a d. 25. Września w południe, na równinie Arstony, pomiędzy Derbentem a Busnakiem, zjechali się dwaj spółzawodnicy, każdy z nich na tureckim bachmacie, otoczony dwunastu nukirami (masztalérzami), którzy podobnież byli na koniach i w zupełnéj zbroi, to jest: w kołczugach z kirasami, naramiennicami i pancernemi rękawicami; na głowie mieli przyłbicę z pióropuszem, przy boku oręż, i w jednym ręku swoich władzców chorągiew, a w drugim włócznię. Na chorągwi Xięcia odmalowany był złoty sokół w zieloném polu, a na chorągwi młodego Bojrakiego w czerwoném polu czarny odyniec, nad którym się trzy srébrzyste gwiazdy wznosiły. Cztérech starców, obranych z obojéj strony

dla wykonania obrządku sędziów, siedzących na podniesioném miejscu, oznajmiło obudwom spółzawodnikom wyrok, na mocy którego ten z nich, który z siodła wysadzonym, albo którego orszak pokonanym, lub do ucieczki przymuszonym zostanie, prawu zwycięzcy ulegać będzie. Po ogłoszeniu tego wyroku, z równém zaufaniem obie strony zaczęły toczyć walkę, która się coraz z większą zaciętością wzmagała: nareszcie walczący poskakiwali z koni i zaczęli nacierać jedni na drugich pieszo, gdy oto Meslik, pomimo że był odniósł trzy rany, przez równie waleczne jak odważne i niespodziane natarcie zrzucił z siodła Xięcia Szehendeli. Zwycięzca żadnéj innéj nie włożył na zwyciężonego powinności, jak tylko tę, aby się niezwłocznie z jego siostrą ożenił, co też Xiążę 27. tegoż samego miesiąca w saméj rzeczy uczynił. — Generał-gubernator Georgii przysłał surową naganę dla tych wszystkich, którzy w téj walce udział mieli, oznajmując im, iż z powodu téj czynności tylko dla tego przed sąd ich nie powołuje, że w téj walce nikt ani nie poległ, ani też ciężkiéj rany nie odniósł.«

Czasopiśarstwo w Rossyi. (List do Redaktora dziennika: *Journal des Débats.*) — Przez długi przeciąg czasu cały naukowy ruch państwa Rossyjskiego był zgromadzony w Petersburgu i Moskwie. Prowincye ograniczały się na czytaniu tego, co im udzielały te dwie stolice, same nic nie wydając. — Założenie Uniwersytetów, Akademij i rozmaitych instytutów wychowania publicznego, łącznie z naturalnem rozwijaniem się cywilizacyi, od nie wielu lat z gruntu zmieniło ten porządek rzeczy. W r. 1838 liczono przeszło sto dzienników lub pism czasowych, wydawanych po rossyjsku, po francuzku, po niemiecku, po polsku, a nawet w języku łotewskim, właściwym niektórym nadbrzeżnym prowincyom morza Baltyckiego. — Ta liczba może się WćPanu zdaje nie zbyt wielką, bo ją porównywasz z ilością pism czasowych Paryzkich i z obszerną rozległością państwa Rossyjskiego; ale trzeba także policzyć i to, że w Rossyi każde pismo czasowe ma swoją publiczność zapewnioną, i daleko lepiéj uporządkowaną, jeśli tak rzec mogę, aniżeli w jakimkolwiekbądź innym kraju. Cóżkolwiekbądź, główne punkta, z których rozchodzą się te pisma, są: Petersburg, Moskwa, Kijów, Kazan, Dorpat, Jarosław, Odessa, Wilno, Archangel, Witepsk, Włodzimierz, Wołogda, Żytomierz, Woroneż, Wiatka, Grodno, Ekaterynosław, Kaługa, Kostroma, Mińsk, Mittawa, Nowogród, i t. d. Te miasta zatem mogą być uważane za środkowe pnnkta umysłowego ruchu Rossyi. — To rozwinięcie się czasopiśarstwa jest całkiem dziełem Rządu, bez którego dołożenia się, lub przynajmniéj przychylenia, nic się nie rozwija w tem państwie: Dla tego też charakter tych pism różni się od naszych codziennych, a zbliża się raczéj do dzienników urzędowych i zbiorów umiejętnościom lub też literaturze poświęconych. Powiem najprzód kilka słów o dziennikach ogłaszanych przez Rząd: Najpierwsze miejsce należy im się z powodu staranności i powagi z jaką są redagowane. Trzeba wiedzieć, że w istocie każde ministerstwo ma swój dziennik, dziennik przeznaczony do ciągłego uwiadamiania publiczności o zmianach, ulepszeniach, słowem o wszystkiem, co ma styczność z każdym wydziałem administracyi. A że cena prenumeracyjna nie przenosi 30 franków, a często nawet 15, Rząd przesta e tylko na ścisłem powetowaniu kosztów ogłoszenia, a każdy może z łatwością mieć taki z tych dzienników, który go najwięcéj zajmuje. Oto są ich nazwy, na których przestanę wzmiance: Dziennik Ministerstwa Oświecenia, Dziennik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Dziennik Wojskowy, Dziennik Rękodzielniczy, Dziennik Kopalni, Pamiętniki Inżynieryi, Dziennik Medycyny wojskowéj, Dziennik Dróg kommunikacyjnych, Dziennik Leśnictwa, Gazeta Handlowa, Gazeta Rolnicza, Gazeta Senatu. — Ze wszystkich tych dzienników, najwięcéj interesującym i najznamienitszym bez zaprzeczenia jest Dziennik Ministerstwa Oświecenia; wychodzi on co miesiąc i zawiera wywody odnoszące się do postępów, biegu i kierunku oświecenia publicznego w kraju. Ogłasza on oprócz rzeczy urzędowych, artykuły oryginalne lub tłumaczone w przedmiotach umiejętności i literatury, jakoteż szczegóły o towarzystwach uczonych, o zakładach wychowania publicznego tak w Rossyi, jako i zagranicą. Nakoniec zamieszcza krytykę nowych dzieł bądź Rossyjskich, bądź też różnych krajów europejskich, które zasługują na uwagę; wiadomości o podróżach i odkryciach; słowem, wszystkie nowiny mogące interesować świat uczony. Professorowie Uniwersytetu są głównemi jego redaktorami, a wielka liczba korrespondentów zagranicznych zawiadamia go o wszystkiem co się odnosi do reszty Europy. Ten dziennik, któremu ścisłą tylko oddam sprawiedliwość umieszczając go na czele wszystkich innych, liczy kilka tysięcy czytelników. — Gazeta Petersburgska, wydawana przez Cesarską Akademią Umiejętności, nie jest wszakże dla tego, jakby kto mógł sądzić, dziennikiem czysto naukowym. Wychodzi ona codziennie, i obejmuje wszystko, co jest

rzeczą publicysty. — Inwalid Ruski, jest także gazetą codzień wychodzącą i ściąga się mianowicie do wojska. Na tem przestanę o dziennikach rządowych, a teraz powiem kilka słów o czasopisach niezależących od Administracyi. — Dziennik codzienny, najwięcéj czytany w Rossyi, jest Północna Pszczoła, wydawana przez PP. Grecza i Bułharyna: pierwszy zrobił sobie imię przez swoję gramatykę rossyjską, drugi przez romanse, z których niektóre tłumaczone są na język francuzki. Północna Pszczoła jest najpierwszym dziennikiem codziennym, który się ukazał w Rossyi. Do jego nastania nie dawała się jeszcze uczuć potrzeba tak wielkiéj szybkości ogłoszeń. Ten dziennik przedstawia bardzo dobrze to, co we Francyi rozumiemy przez dziennik codzienny. Daje on nowiny polityczne i literackie, tak krajowe jako i zagraniczne, rozbiory dzieł nowych, i t. d. — Dopełnienie naukowe Inwalida Ruskiego, jest pismo czysto naukowe, poświęcone teatrom i krytyce w ogólności. — Spółczesny, założony przez poetę Puszkina, jest rodzajem przeglądu wychodzącego co kwartał; odznacza się bardzo dobrze pisanemi artykułami i historyi literatury w Rossyi. — Syn Ojczyzny, wydawany od dwudziestu pięciu lat przez P. Grecza, jest także przeglądem wychodzącym co miesiąc; mieści on artykuły w prozie i wierszu najznakomitszych pisarzy, artykuły tłumaczone lub wyjęte z najlepszych przeglądów (*revues*) francuzkich i angielskich, krytykę literacką i polityczną, i bardzo dobrze redagowaną kronikę. — Biblioteka do czytania, wydawana podług takiegoż samego planu pr. P. Senkowskiego, znakomitego oryentalistę, jest czasopismem jednym z najwięcéj poszukiwanych w Rossyi i szczególniéj odznacza się dowcipną redakcyą swojéj kroniki literackiéj. — Gazeta Sztuk, wydawana przez Pana Kukolnika, autora wielu cenionych tragedyj, daje 48 arkuszy na rok ze 100 rycinami, wykonanemi przez artystów francuzkich i niemieckich. — (*Dok. n.*)

OBWIESZCZENIE.

W następujących w powiecie Mogilnickim położonych miejscach, mianowicie:

1) w Orchowie,
2) w Wymysłowie,
3) w Lubczu,
4) w Strzyżewie kościelném,
5) w Zazdrości,
6) w Wielkim Głęboczku,
7) w Gałczynku,
8) w Skubarczewie,
9) w Chabskich olędrach,
10) w Izdbach,
11) w Olędrach Lesznik,
12) w Krzekatowie,
13) w Nowych Broniewicach,
14) w Sendowku,

jest regulacya stósunków dominialnych i włościańskich, tudzież podział wspólności, abluicya pastwiska, robocizny i danin naturalnych w biegu.

Również toczy się abluicya wolnego pastwiska w królewskim boru rewiru Lubcza, przy któréj gminy, wieś i olędry Lubcz, wieś Zalesie i młyn Gostombka zwany, interessują.

Podając to niniejszém do publicznéj wiadomości, wzywają się wszyscy interessenci niewiadomi, a szczególnie

ad 1. poprzedni posiedziciele gospodarstw w Orchowie jeszcze na własność nienadanych:
Andrzy Sypniewski,
Jan Kucinski,
Józef Bednarek,
Augustin Walentowicz,
Stefan Kabaczynski,
lub ich sukcessorowie;

ad 2. poprzedni posiedziciele gospodarstw na własność jeszcze nienadanych, w Wymysłowie;
Marcin Drewitz,
Jan Tesma,
Wdowa Raczyńska,
lub sukcessorowie ich;

ad 14. osoby, któreby excepcye do gospodarstw czynszowych w Sendowku położonych, a w posessyi
Pawła Busse,
Fryderyka Busse,
Bogumiła Kosso,
Fryderyka Marquardta,
Bogumiła Roentza,
karczmarza Jana Ziehmke,
się znajdujących, mieli,

ażeby się z swemi pretensyami w terminach w téj mierze

1) dla Orchowa,
2) « Wymysłowa,
3) « Lubcza,
4) « Strzyżewa kościelnego,
5) « Zazdrości,
6) « wielkiego Glemboczka,
7) « Galczynka,

na dzień 22. Marca r. b.

8) dla Skubarczewa,
9) « Olędrów Chabskich,
10) « Izdbów,
11) « Olędrów Lesznik,
12) « Krzekatowa,
13) « Nowych Broniewic,

14) dla Sendowka,
15) « Rewiru Lubcza,
na dzień 23. Marca r. b.
wyznaczonych, każdego razu przed południem od godziny 8. do 12. a po południu od godziny 2. do 5. w biórze podpisanéj Kommissyi specyalnéj celem dopilnowania praw swoich zgłosili, przeciwnie bowiem na załatwionych interessach nawet w razie jakowego pokrzywdzenia siebie zaprzestać będą winni i żadnemi nadmienieniami późniejszemi, osoby zaś *ad* 1. i 2. wspomnione z żadnemi excepcyami na gospodarstwa w Orchowie i Wymysłowie przez nich pierwéj posiadane, nadal słuchani być nie mogą.

Trzemeszno, dnia 7. Stycznia 1839.
Królewska Kommissya Specyalna powiatu Mogilnickiego.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.
Wydział I.

Dobra szlacheckie Woynowo w powiecie Babimoskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 44,726 Tal. 24 sgr. 3 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być
dnia 6. Czerwca 1839.
przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:
1) sukcessorowie Gottharda Leopolda Schumacher, byłego Dyrektora sprawiedliwości w Charlottenburgu;
2) sukcessorowie Wilhelminy Filipiny Beaty Hrabiny Unruh;
3) Ernst Wilhelm Seydel;
4) Tobiasz Henryk Seydel;
5) Zofia Karolina Becker;
6) ekonom Jan Jerzy Augustyn Schmidt;
7) buchhalter Adolf Alexander Chryzokon Peschel;
8) sukcessorów Paulitza;
9) małoletni Karóla Roehl, wojta;
zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 20. Listopada 1838.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Sąd Ziemsko miejski w Poznaniu.

Folwark wieczysto-dzierzawny, do dzierzawcy generalnego Ferdynanda Pahrin i małżonki jego Henriety z Nastow należący, w wsi Swarzendzu pod Nr. 1. sytuowany, oszacowany na 5555 tal. 7 sgr. 2 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 9. Kwietnia 1839. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomi z pobytu sukcessorowie zmarłego kupca Wilhelma Lange zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 12. Września 1838.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Sąd Ziemsko-miejski w Szremie.

Nieruchomość w holendrach Brodnickich pod Nr. 1. położona, oszacowana na 1391 tal 15 sgr. wedle taxy mogącéj być przejrzanj. wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być
dnia 4. Marca 1839.
przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel
Maci Budzyn
zapozywa się niniejszém publicznie.

Szrem, dnia 27. Lipca 1838.
Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 3. Lutego 1839 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 25. aż do 31. Stycznia 1839.				
			urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
	przed południem.	po południu.	chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. W. Multyszewski	—	3	—	1	1	3
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dz. Zejland	—	1	2	—	2	1
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	—	2	1	1	5
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	2	5	2	2	2
Tamże dnia 9. Lutego	- Dz. Zejland	X. Prof. Prabucki					
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk.	—	- Prof. Bogedain	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	6	6	4	6	6
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	1	3	5	1	—
		Ogółem .	13	18	13	13	17